

Zdzisław Kłos
Uniwersytet Warszawski

MICKIEWICZ U „WIELKICH” I „MAŁYCH” SŁOWIAN (REKONESANS)

Salon księżnej Zinaidy Wołkońskiej należał do najprzedniejszych w Moskwie. Mieścił się w empirowym pałacu przy jednej z głównych ulic, Twerskiej, a „zdobny [był] w rzymskie marmury, greckie brązy, holenderskie malarstwo i francuskie meble”¹. Księżna Zinaida, która niemal pół życia spędziła poza Rosją, przyjmowała najlepsze towarzystwo, *crème de la crème* moskiewskiej socjety. Również artystycznej – był tu sam Puszkina. Na obrazie Grigorija Miasojedowa (z 1907 r.) oglądamy ten wspaniały salon w całej jego krasie. Zdobią go toskańskie kolumny i antyczne posągi, na ścianach wiszą obrazy niderlandzkich mistrzów, a w rogach ustawione są palmy. W połączonych fotelach zasiada wykwintne towarzystwo – damy w białych, kremowych lub czarnych aksamitnych sukniach, zdobionych koronkami i falbanami, panowie w czarnych frakach i śnieżnobiałych koszulach. Wszyscy zasłuchani, a całą ich uwagę skupia jeden młodzieniec „z cudnie modelowaną głową, [otoczoną] pierścieniami czarnych włosów”². Po jego gestykulacji łatwo poznać, że z werwą deklamuje. Ten młody improwizator to Adam Mickiewicz, a towarzyska „śmietanka” zebrała się pewnego dnia w roku 1827. Wydarzenie to poeta upamiętnił wierszem *Na pokój grecki w domu księżnej Zinaidy Wołkońskiej w Moskwie*³. Może wtedy właśnie był wśród gości Puszkina? Może, będąc pod wielkim wrażeniem francuskiej improwizacji, wołał z entuzjazmem: „Quel genie! Quel feu sacré!”⁴. Porównywał Mickiewicza do największych poetów świata słowiańskiego i Europy. Podobnie jak wiele lat później największy poeta najmniejszego słowiańskiego narodu, Łużyczan, Jakub Bart-Ćišinski nazwał polskiego poetę jedną z „kryształowych gwiazd Polski”⁵.

Mickiewicz przyjechał do Rosji w roku 1824, by spędzić tu pięć, bardzo dlań intensywnych i owocnych lat. W obu stolicach Cesarstwa zastał liczną kolonię polską. W Moskwie spotkał kolegów-zesłańców – filomatów. Był wśród nich Wincenty Budrewicz i Jan Sobolewski, był też tak w Wilnie popularny Nufr – Onufry Pietraszkiewicz. Wieczorami

1 K. Pruszyński, *Opowieść o Mickiewiczu*, Warszawa 1998, s. 137.

2 *Ibidem*.

3 B. Mucha, *Adam Mickiewicz czasów emigracji i Rosjanie*, Łódź 1997, s. 15.

4 L. Gomolicki, *Mickiewicz wśród Rosjan*, Warszawa 1950, s. 74.

5 J. Magnuszewski, *Literatura polska w kręgu literatur słowiańskich*, Wrocław 1993, s. 168.

na tej obcej ziemi prowadzili – pałac lulki – nocne rodaków rozmowy. W Petersburgu mieszkał od dawna Aleksander Orłowski, wybitny malarz, autor portretu Mickiewicza z lirą (malował też Puszkina). Najważniejsza jednak okazała się dla młodego zesłańca zawarta nad Nową znajomość, a wkrótce przyjaźń z Józefem Oleszkiewiczem, również malarzem, wielkim oryginałem, mistykiem i masonem. Poznał go w przeddzień wielkiej powodzi, gdy „prorokował zagładę caratu”⁶. Oleszkiewicz w roku 1828 portretował Mickiewicza „natchnionego” – w chwili poetyckiego uniesienia. Jego wieloletnim przyjacielem był też Franciszek Malewski, współzałożyciel Towarzystwa Filomatów. To z nim zwykł był odwiedzać sławną w Rosji pianistkę, Marię Szymanowską. Piękna Maria przyjechała z Moskwy do Petersburga, by udzielać lekcji muzyki małej carewiczównie. Jedną z córek pani Szymanowskiej, Celina, miała niedługo – w roku 1834, już w Paryżu – zostać żoną poety.

Poza licznymi rodakami miał też Mickiewicz w obu stolicach Cesarstwa wielu „przyjaciół Moskali”. Pierwsze lata jego pobytu na zesłaniu przypadły przecież na gorący okres przygotowań do powstania dekabrystów w grudniu 1825 r. „Spiskująca Rosja pijana była – pisze Alina Witkowska – marzeniem o wolności i rozegzaltowana oczekiwaniem rychłego końca tyranii”⁷. Jak więc ta atmosfera mogła nie przypominać Mickiewiczowi spiskującego Wilna? Szybko zatem musiała się nawiązać nić porozumienia z podobnie myślącymi, nastawionymi demokratycznie i antycarsko dekabrystami. Przebywając początkowo w Petersburgu, potem zaś (od grudnia 1825 r.) w Moskwie, zawarł Mickiewicz bliższą znajomość – a potem przyjaźń – z Konradem Rylejewem i Aleksandrem Bestużewem. Rylejew jeszcze kilka lat wcześniej przetłumaczył ballady *Lilije* i *Świteziankę* oraz wiersz *Przypomnienie*. Jeden z najbliższych przyjaciół Mickiewicza, książe Piotr Wiaziemski, jako pierwszy przełożył *Sonetów krymskie*. Wśród znajomych i przyjaciół autora *Sonetów* byli też Eugeniusz Baratyński, Aleksy Chomiakow, Sergiusz Sobolewski, Stiepan Szewyriow i Mikołaj Pogodin. Szczególne więzy przyjaźni łączyły go z Sergiuszem Sobolewskim – „jednym z najświetlejszych ludzi swej epoki”⁸. Ta zażyłość Mickiewicza z Rosjanami wywołać nawet miała u niektórych zesłanych przyjaciół-filomatów oskarżenia... o zdradę narodową! Na te oskarżenia – Zana i Czeczota (Tomasz Zan w Orenburgu, Jan Czeczot w dalekiej Ufie) – odpowiadał: „Czy godzi się bywać u Rosjan? Obcować z nimi? Ależ tak, najzupełniej...”⁹. Wreszcie – w październiku 1826 roku – doszło do historycznego spotkania z Puszkinem. Za swego przyjaciela, i to serdecznego, uważali Mickiewicza bracia Nikołaj i Ksenofont Polewojowie. Wydawane przez nich czasopismo, „Moskowskij Tielegraf”, było jedynym rosyjskim periodykiem, w którym Mickiewicz ogłaszał anonimowo swoje artykuły.

6 L. Gomolicki, *op. cit.*, s. 25.

7 A. Witkowska, *Mickiewicz. Słowo i czyn*, Warszawa 1984, s. 53.

8 B. Mucha, *op. cit.*, s. 56.

9 K. Pruszyński, *op. cit.*, s. 134.

Polewojowie jako pierwsi zaczęli drukować przekłady jego wierszy. To u nich ukazała się pierwsza, bardzo pochlebna recenzja *Sonetów*. Właśnie w „Tielegrafie” wyszło też pierwsze tłumaczenie Mickiewicza – jego *Kurhanek Maryli*. Można więc powiedzieć, że Polewojowie byli „pierwsi”, to oni – jak pisze Gomolicki – „zapoczątkowali rozgłos Mickiewicza w Rosji i utorowali mu drogę do sławy”¹⁰.

Ten rozgłos i sympatia przyćmiły zapewne uczucia negatywne, z jakimi zjeżdżał – zesłany – do państwa carów. W Petersburgu znalazł się 9 listopada 1824 roku. Nie jako anonimowy buntownik z Wilna, ale młody romantyk, znany już wcześniej dzięki przekładom wspomnianego Rylejewa. Przyjmowany był chętnie w kołach dekabrystów. Po latach pamiętano go – zauważa Bohdan Galster – „jako poetę natchnionego [tak go sportretował Oleszkiewicz! – przyp. Z.K.], o niezwykłym darze improwizacji”¹¹. W tych niezliczonych wręcz improwizacjach (głównie w języku francuskim, ale niekiedy i po polsku) „wylewał – pisze Alina Witkowska – natchnienie [...] z hojnością rozrzutnika”¹². To prawda, rzucał nimi na kolana cały wielki świat obu stolic, „ale zarazem w eter puszczał słowa, które nigdy do nas nie dotarły i które on sam skazywał na żywot krótszy niż żywot motyla”¹³. Wydał w Rosji sonety i *Konrada Wallenroda*, który początkowo bardziej zachwycił przyjaciół rosyjskich niż Polaków. Czytał go i próbował tłumaczyć sam Puszkina. Natomiast wspomniany Szewyrjow uznał *Wallenroda* za „wzorowy poemat romantyczny”¹⁴, czyli „bajroniczny”. To dzięki temu w Rosji zaczęto widzieć w Mickiewiczu słowiańskiego Byrona. Warszawa wciąż jeszcze miała go za „ciemnego wieszczka litewskiego”¹⁵. Rosjanie istotnie odkryli Mickiewicza – dla siebie i dla nas. Witkowska pisze dalej, że „wspaniałość poetycka Mickiewicza zabłysła w Rosji jak brylant oszlifowany entuzjazmem rozumnych wielbicieli”¹⁶, a on sam „uważał, że w Rosji jego charakter ustalił się i wyrównał”¹⁷. Czy może być większy komplement niż stwierdzenie, że „Adam Mickiewicz – [to] Puszkina literatury polskiej?”¹⁸. Taki sąd wydał jeden z ostatnich rosyjskich symbolistów, poeta „srebrnego wieku”, Władysław Chodasiewicz¹⁹.

A właśnie o przyjaźni z Puszkinem Mickiewicz pisał:

Znali się z sobą niedługo, lecz wiele –
I od dni kilku już są przyjaciele²⁰.

10 L. Gomolicki, *op. cit.*, s. 17.

11 B. Galster, *Słowo wstępne*, [w:] J. Łotman, *Aleksander Puszkina*, Warszawa 1990, s. 7.

12 A. Witkowska, *op. cit.*, s. 58.

13 *Ibidem*.

14 L. Gomolicki, *op. cit.*, s. 74.

15 A. Witkowska, *op. cit.*, s. 60.

16 *Ibidem*, s. 56.

17 *Ibidem*.

18 N.F. Kameneva, *Mickevič v ruskoj literature. Pisateli o pisateljach*, Moskwa 1998, s. 12.

19 *Ibidem*, s. 12.

20 A. Mickiewicz, *Pomnik Piotra Wielkiego*, [w:] idem, *Dzieła*, t. 3, Warszawa 1949, s. 281.

Obaj poeci („Jeden, ów pielgrzym, przybylec z zachodu, // Drugi był wieszczem ruskiego narodu”) spotkali się po raz pierwszy – prawdopodobnie za sprawą ich wspólnego znajomego, Sergiusza Sobolewskiego – na „chrzcinach” czasopisma „Moskowskij Wiestnik” 24 października 1826 roku u Aleksego Chomiakowa. Od jesieni 1826 do marca 1829 roku widywali się wielokrotnie w salonach Moskwy i Petersburga, również w tak głośnych, jak wspomniany salon księżnej Wołkońskiej. To właśnie w tym ostatnim Puszkina słuchał z zachwytem francuskich improwizacji Mickiewicza. Autor *Jeźdźca miedzianego* był pod wielkim wrażeniem owego „przybylca z zachodu”. Wysoko cenił jego twórczość, widząc w nim romantyka europejskiego formatu oraz uważając za mistrza sonetu równego Dantemu, Petrarce, Szekspirowi czy – u Rosjan – Delwigowi. Oprócz – jak wspominałem wyżej – *Wallenroda* zamierzał przetłumaczyć *Oleszkiewicza z Ustępu Dziadów* części III. Przepisał cały tekst „na połówce złożonego arkusza [...]”. Pisząc robił wiele pomyłek i błędów, gdyż język polski znał tylko na tyle, by posługując się słownikiem zrozumieć czytany tekst (miał w swojej bibliotece *Słownik Lindego*...)”²¹. Podobnie jak Mickiewicz, który „rosyjski znał zaledwie słabo”²²; w czasie swego pobytu w Rosji mówił głównie po francusku.

Jeśli chodzi o wzajemne kontakty Mickiewicza i Puszkina, Achmatowa twierdziła, że „[ich] historia [...] nie została jeszcze napisana”²³. Różne były fazy tej nieco trudnej przyjaźni. Od wzajemnych zachwytów do krytyki, od akceptacji do obopólnej niechęci, przy jednoczesnym stałym wzajemnym zainteresowaniu i szacunku. Łączyło ich wiele, ale też wiele dzieliło. Ich kontakty były zatem raczej ambiwalentne. Może podobnie ambiwalentny był stosunek Mickiewicza do Rosjan? Szczególnie do ich państwa. Amerykański sławista Roman Koropeckij pisał, że Mickiewicz był „ofiara carskiej Rosji i beneficjentem jej hojności”²⁴. Z tej właśnie Rosji pragnął wyjechać – marzył o podróży do Włoch „dla poratowania zdrowia”. Podobnie jak jego moskiewska protektorka, księżna Wołkońska, która udawała się właśnie do swojego rzymskiego *palazzo* (gdzie wkrótce miał być gościem jej salonu). Mickiewicz zabiegał usilnie o paszport, który ostatecznie uzyskał wiosną 1829 roku. Wyjazd z Rosji w maju tegoż roku ostatecznie położył kres kontaktom osobistym z Puszkinem. Ich refleksem miał być później słynny wiersz *Do przyjaciół Moskali* z 1832 roku. Po raz ostatni dwaj poeci mieli okazję się widzieć w Moskwie w marcu tego roku, 26 marca podczas pożegnalnego śniadania u Mikołaja Pogodina, redaktora miesięcznika „Moskowskij Wiestnik”. Wśród gości był też Puszkina, z którym Mickiewicz „prowadził bardzo ożywioną rozmowę”²⁵. W kwietniu zaś tego roku grono bliskich pisarzy rosyjskich żegnało Mickiewicza w domu Sobolewskiego

21 B. Galster, *op. cit.*, s. 13.

22 L. Gomolicki, *op. cit.*, s. 61.

23 N.F. Kameneva, *op. cit.*, s. 7.

24 R. Koropeckij, *Adam Mickiewicz. Życie romantyka*, przeł. M. Glasenapp, Warszawa 2013, s. 169.

25 S. Fiszman, *Mickiewicz w Rosji*, Warszawa 1949, s. 32.

uroczystym obiadem, wręczając mu pamiątkowy puchar²⁶. Poeta Eugeniusz Baratyński zwrócił się doń wierszem: „Kiedy cię natchniony widzę u stóp Byrona, myślę wówczas: pokorny wielbiciele, powstań i pomnij, żeś sam jest Bogiem”²⁷. Po wyjeździe tego „boga poezji” jego twórczość „jeszcze przez jakieś dziesięć lat była żywo obecna w rosyjskim procesie literackim. W rezultacie w znaczący sposób oddziaływała na romantyzm rosyjski – poezją Mickiewicza interesował się Lermontow, jej wpływ widać też w dramatycznym misterium pt. *Iżorski* pióra Wilgielma Küchelbeckera”²⁸.

Mickiewicz wyjeżdżał z imperium, żegnając na zawsze licznych, bliskich „przyjaciół Moskali”. Trzy lata po rozstaniu, w roku 1832, pisał: „Wy – czy mnie wspominiacie! Ja, ilekroć marzę // O mych przyjaciół śmierciach, wygnaniach, więzieniach, // I o was myślę: wasze cudzoziemskie twarze // Mają obywatelstwa prawo w mych marzeniach”²⁹. Po latach wspominał z nostalgią owe „cudzoziemskie twarze”, ale w chwili wyjazdu miał jednak pełną świadomość, że wyjeżdża z kraju zaborców.

*

Kierował się teraz na zachód. Opuszczał największy kraj słowiański, jadąc w stronę Niemiec... W czerwcu 1829 roku Mickiewicz przyплыł do niemieckiego portu Travemünde. Następnie udał się do Berlina, a stamtąd do stolicy Saksonii, Drezna, gdzie napisał *Dziadów* część III (w roku 1832). Czy będąc na terenie Niemiec, pomyślał o najmniejszym słowiańskim narodzie? Taka refleksja mogła się teoretycznie pojawić właśnie w Saksonii. Jak pisał Henryk Batowski: „Jadąc z Berlina do Drezna [poeta] przejechał [...] przez Łużyce. Jednakże nie mamy dowodów, by na ten fakt zwrócił uwagę, by zetknął się z ludem łużyckim i przysłuchał jego mowie. To także jak gdyby przypuszczając, że chwilowo myśl Mickiewicza była odległa od spraw słowiańskich”³⁰. A może raczej był on całkowicie nieświadomy, że istnieją tam jeszcze wsie w pełni łużyckie? Z Batowskim próbuje ostatnio polemizować łużycki polonista, Alfred Měškank, który pisze: „Zaznaczyłem już wcześniej, że Mickiewicz nigdzie nie wspominał, iż podczas swoich przejazdów przez Berlin i Drezno spotkał się choćby raz z Łużyczanami. To jednak wcale nie oznacza, że ich nie znał albo nic o nich nie wiedział”³¹. Słysząc o Serbach Łużyckich musiał już na studiach w Wilnie. Wiedzę o Słowianach szerzył wśród studentów i profesorów uniwersytetu książkę Adam Czartoryski. Podobnie później wychowanek wileńskiej Alma Mater tą właśnie wiedzą – w jeszcze większym stopniu – dzielił się ze słuchaczami w Paryżu. Notabene również z przebywającymi wtedy we Francji

26 B. Mucha, *op. cit.*, s. 59.

27 *Ibidem*.

28 N.F. Kameneva, *op. cit.*, s. 10.

29 A. Mickiewicz, *Do przyjaciół Moskali*, [w:] idem, *Dzieła*, t. 3, s. 305.

30 H. Batowski, *Mickiewicz jako badacz Słowiańszczyzny*, Wrocław 1956, s. 46.

31 *Adam Mickiewicz. Basni w serbskich pśelożkach*, oprac. A. Měškank, red. M. Norberg, P. Kosta, Potsdam 2013, s. 39.

Rosjanami. I nawet ze swoją dawną protektorką, księżną Wołkońską, odwiedzającą często Paryż. Czy podczas swoich wykładów w Collège de France Mickiewicz mówił też o Łużyczanach? Czy miał świadomość, że jeszcze istnieją? W paryskiej bibliotece Poety znajdował się zbiór pieśni ludowych Górnych i Dolnych Łużyczan Jana Arnošta Smolera i Leopolda J. Haupta. Jak wiadomo, właśnie w Paryżu Mickiewicz był w latach 1840-1844 profesorem literatur słowiańskich. W pierwszym roku swoich wykładów, 12 lutego 1841 roku, wygłosił prelekcję na temat przeszłości zachodnich Słowian. I właśnie wtedy wspominał też o Łużyczanach, określając ich mianem „Syrby”. Poeta-prelegent zauważył ponadto, że ze Słowian pozostały tam jedynie „ostatki, szczątki ludów odpartych ku Północy przez lud germański [...]”. Byt ich zanikły w tych siedzibach, należy już tylko do historii...³². Byt taki zanikły, naród należący do historii, można jedynie opisywać, a jego „siedzib” nie da się już zwiedzać. A zatem Mickiewicz, mówiąc o nich, prawdopodobnie w ogóle nie zdawał sobie sprawy (!), że mogą jeszcze żyć ich potomkowie. Nie dostrzegwał też zapewne odradzającego się życia narodowego Serbów Łużyckich i ich literatury. Musiał jednak słyszeć o folklorze. Miał przecież – jak wspomniałem – zbiór pieśni Smolera i Haupta.

A czy Łużyczanie słyszeli o Mickiewiczu? Czy mieli możliwość o nim przeczytać? Owszem, między innymi na łamach niemieckojęzycznego periodyku „Jahrbücher für slawische Literatur, Kunst und Wissenschaft”, redagowanego przez Jana Pëtra Jordana (w latach 1843-1856). Źródłem wiedzy o „rzeczach polskich i słowiańskich” było również „Stadło”, wychodzące po polsku w Budziszynie (w roku 1849). Jego wydawcami byli Roman Zmorski i Jan Arnošt Smoler. To właśnie ten ostatni, gdy wrócił ze studiów we Wrocławiu, przywiózł na Łużyce wiadomość o polskim romantyku. Wzmianka o tym fakcie znalazła się we wspomnieniach Jana Radyserba-Wjela, opublikowanych w roku 1900 na łamach czasopisma „Łużica”³³. Radyserb-Wjela opisał rodzajową scenkę z pewnej gospody, gdzie zebrało się któregoś dnia w roku 1840 grono Łużyczan – uczniów budziszynskiego seminarium nauczycielskiego. Przybył właśnie Smoler, który: temu „gronu otworzył [...] oczy nie tylko na łużycki, ale na cały słowiański świat. Zadźwięczały w uszach nazwiska Šafaríka, Kollára, **Mickiewicza**, **Puszkina** tudzież inne, wówczas całkowicie nam obce, dziś zaś chlubnie ludowi naszemu znane [podkr. moje – Z.K.]”³⁴. Polski znawca literatur słowiańskich, Józef Magnuszewski, dodaje: „młody Smoler wskazywał swoim ziomkom Mickiewicza jako chlubę Słowiańszczyzny”³⁵.

A Słowiańszczyznę Łużyczanie zaczęli wówczas właśnie dla siebie odkrywać. W pierwszej połowie XIX wieku rozpoczął się proces zwany łużyckim odrodzeniem narodowym, proces uświadamiania swojej słowiańskości, sięgania do własnych sło-

32 A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska wykładana w Kolegium Francuzkiem przez Adama Mickiewicza, tłumaczenie Felixa Wrotnowskiego. Rok pierwszy 1840-1841*, Poznań 1865, s. 4.

33 J. Radyserb-Wjela, *Móje pomnjenki*, „Łużica” XIX, 1900.

34 Adam Mickiewicz, *Basni w serbskich pselozkach*, s. 14.

35 J. Magnuszewski, *op. cit.*, s. 157.

wiańskich korzeni. Mickiewicz – „słowiański Byron” – stał się jednym ze znaków tego „odzyskiwanego” dla Łużyczan „słowiańskiego kontynentu”³⁶. Tłumaczony już na początku lat pięćdziesiątych XIX wieku przez Michała Hórnikę, później zaś przez Jakuba Barta-Ćišińskiego i innych, był Mickiewicz coraz bardziej znany w kręgach czytających Łużyczan, a dla wspomnianego Ćišińskiego stał się nawet swoistym wzorcem, jedną z „kryształowych gwiazd Polski” (jak wyznał w liście do czeskiego sławisty, Adolfa Černego)³⁷. Największy poeta łużycki już w młodości czytywał z zamiłowaniem wiersze Mickiewicza. Zachwyciły go wówczas szczególnie *Sonety krymskie*. Przełożył *Burzę*, *Pielgrzymę* i *Ajudah*, które włączył później do swojego pierwszego zbioru *Kniha sonettow (Księga sonetów, 1884)*. Bardzo wyraźny jest tu wpływ twórczości Mickiewicza, zwłaszcza jego poetyki. Jeden ze śródtytułów nosi tytuł inspirowany zbiorkiem Mickiewicza z 1822 roku – *Balady. Romancy*. Ćišiński próbował też tłumaczyć *Pana Tadeusza*, ale nie wyszedł poza fragment *Inwokacji*. Po drugiej wojnie *Epilog* poematu przełożył Jurij Młynk (notabene przekład rosyjski ukazał się w roku 1875). Obecnie cały utwór tłumaczy na dolnołużycki wspomniany Alfred Měškank. Trzeba zresztą podkreślić, że jego trud translatorski jest imponujący – przełożył on, tym razem na górnołużycki, fragmenty *Dziadów*. Měškank czyni usilne starania, by Mickiewicz był tak samo obecny wśród Łużyczan, jak jest wśród Białorusinów, Czechów i Słowaków, a także – wśród Rosjan.

Obecność Mickiewicza u największych i u najmniejszych Słowian najlepiej chyba ilustrują dwa przywołane wyżej „obrazy”. Pierwszy – dzieło Miasojedowa, ukazujące salon księżnej Wołkońskiej i improwizującego tam Mickiewicza. Drugi – scenka rodzajowa w łużyckiej gospodzie przy drodze do wsi Łaz. Taki właśnie wspomniany wyżej „obrazek” pozostawił Jan Radyserb-Wjela. Przybywający do gospody Jan Arnošt Smoler, łużycki działacz narodowy, przynosi rodakom wieści o Mickiewiczu. O ile Puszkina pisał w 1834 roku „Był tu wśród nas...”³⁸, o tyle Ćišiński „z Mickiewiczem zetknął się [...] na łamach czeskiego pisma [zatytułowanego „Slovanský přehled”] [...] w okresie jubileuszu 1898 r.”³⁹. Zetknął się więc z poetą dawno już nieżyjącym.

I tu, i tam Mickiewicz był więc obecny. W Rosji ciałem, duszą i swoją poezją, na Łużycach zaś raczej tylko duchowo i poprzez swoją twórczość. Cenioną jednak tak samo wysoko zarówno przez Łużyczan, jak i przez Rosjan.

36 J. Ławski, *Mickiewicz – mit – historia. Studia*, Białystok 2010, s. 205.

37 *Ćišińskiego listowanie z Muku a Černym*, w: wudałoj z přispomnjenjemi M. Krječmar a P. Nowotny, Budyšin 1958, s. 461.

38 A. Puszkina, *Mickiewicz*, przeł. J. Tuwim, [w:] J. Tuwim, *Lutnia Puszkina*, Warszawa 1945, s. 121.

39 J. Petr, *Adam Mickiewicz a Łużyce*, „Pamiętnik Słowiański” 1958, t. 6, s. 141.

LITERATURA CYTOWANA

- Adam Mickiewicz. *Basni w serbskich pśełożkach*, oprac. A. Měškank, red. M. Norberg, P. Kosta, Potsdam 2013.
- Batowski H., *Mickiewicz jako badacz Słowiańszczyzny*, Wrocław 1956.
- Čišinského listowanje z Muku a Černym, wudałoj z přispomnjenjemi M. Krječmar a P. Nowotny, Budyšin 1958.
- Fiszman S., *Mickiewicz w Rosji*, Warszawa 1949.
- Galster B., *Słowo wstępne*, [w:] J. Łotman, *Aleksander Puszkina*, Warszawa 1990.
- Gomolicki L., *Mickiewicz wśród Rosjan*, Warszawa 1950.
- Kameneva N.F., *Mickevič v russoj literatury. Pisateli o pisateljach*, Moskwa 1998.
- Koropeckij R., *Adam Mickiewicz. Życie romantyka*, przeł. M. Glasenapp, Warszawa 2013.
- Leszczyński R., *My i oni. Kontakty kulturalne Polaków i Łużyczan*, Opole 2000.
- Ławski J., *Mickiewicz – mit – historia. Studia*, Białystok 2010.
- Magnuszewski J., *Literatura polska w kręgu literatur słowiańskich*, Wrocław 1993.
- Mickiewicz A., *Literatura słowiańska wykładana w Kolegium Francuzkiem przez Adama Mickiewicza, tłumaczenie Felixa Wrotnowskiego. Rok pierwszy 1840-1841*, Poznań 1865.
- Mucha B., *Adam Mickiewicz czasów emigracji i Rosjanie*, Łódź 1997.
- Petr J., *Adam Mickiewicz a Łużyce*, „Pamiętnik Słowiański” 1958, t. 6.
- Pruszyński K., *Opowieść o Mickiewiczu*, Warszawa 1998.
- Witkowska A., *Mickiewicz. Słowo i czyn*, Warszawa 1984.

Mickiewicz u „wielkich” i „małych” Słowian (rekonesans)

STRESZCZENIE: Adam Mickiewicz, zesłany za działalność spiskową w Wilnie, przyjechał do Rosji w 1824 roku. Zarówno w Petersburgu, jak i w Moskwie zastał liczną kolonię polską. Z wieloma tamtejszymi Polakami utrzymywał bliskie, przyjacielskie kontakty. Szybko zawarł też znajomość, a wkrótce przyjaźń, z wieloma antycarsko nastawionymi Rosjanami. Przyjmowano go w arystokratycznych salonach Moskwy, gdzie zasłynął dzięki wyjątkowemu darowi improwizacji. Szczególne więzi łączyły go z „wieszczem narodu ruskiego” – Puszkinem. W Rosji napisał i wydał *Sonety krymskie* i *Konrada Wallenroda*. Utwory te zyskały mu miano wielkiego poety romantycznego – „słowiańskiego Byrona”. Wyjeżdżał z Rosji w roku 1829 żegnany podczas przyjęcia przez grono licznych „przyjaciół Moskali”. Opuściwszy kraj zesłania, skierował się do Niemiec, potem zaś dalej na zachód. Jadąc z Berlina do Dreżna, przemierzał Łużyce. Trudno dociec, o ile zdawał sobie sprawę, że przejeżdża przez tereny zamieszkałe jeszcze przez najmniejszy naród słowiański. O dziejach tych ziem mówił potem w swoich prelekcjach w paryskim Collège de France. Prawdopodobnie nie orientował się, że na Łużycach rozpoczynało się właśnie odrodzenie narodowe. Działacze odrodzeniowi sięgali do literatur słowiańskich – czeskiej, rosyjskiej i polskiej. Największy poeta łużycki, Jakub Bart-Ćišinski, zafascynowany twórczością Mickiewicza, nazwał go jedną z „kryształowych gwiazd Polski”. W Rosji Mickiewicz był obecny „duszą i ciałem”, na Łużycach zaś głównie poprzez swoją twórczość, cenioną jednak wysoko zarówno u największych, jak i u najmniejszych Słowian.

SŁOWA KLUCZOWE: Adam Mickiewicz – literatura rosyjska – Aleksander Puszkina – romantyzm – Łużyce – literatura łużycka – Jakub Bart-Ćišinski.

Mickiewicz seen by the “great” and “minor” Slavs (reconnaissance)

SUMMARY: Adam Mickiewicz was sentenced for his subversive activity into exile to Russia and arrived there in 1824. Both in Petersburg and in Moscow he met many Polish émigrés with whom he kept very close relations. He also made acquaintance and soon friendship with many anti-régime disposed Russians. Staying in Moscow, Mickiewicz was often invited to princess Volkonskaya's palace where he became famous for his French improvisations. He was bound by ties of especial and a little bit ambivalent friendship with Alexander Pushkin. Just in Russia Mickiewicz wrote and published his *Crimean Sonnets* and *Konrad Wallenrod*. These poetic works made him known as “Slavic Byron”. When Mickiewicz was leaving Russia in 1829, a company of his close Russian friends served him

a farewell party. Being set free and having finally obtained his passport he headed for Germany. Going from Berlin to Dresden he must have traversed Lusatia. It is hard to guess if Mickiewicz was aware then that the Slavic minority, namely Lusatian Sorbs, still lived there. He mentioned them, especially their early history, during his lectures held at Collège de France. Mickiewicz had probably no idea that the Sorbian national revival movement was being initiated just then. Sorbian national activists were inspired by the Slavic literatures, mainly Czech, Russian and Polish. The greatest Sorbian poet Jakub Bart-Ćišinski admired Mickiewicz's poetry and called him one of "the crystal stars of Poland". Summing up, Mickiewicz stayed in Russia for five years and published his poetic works. He was known among Sorbs of Lusatia mainly for his works. However, his poetry was highly admired both by the "great" and by the "minor" Slavs.

KEY WORDS: Adam Mickiewicz – Russian literature – Alexander Pushkin – Romantic poetry – Lusatia – Sorbian Literature – Jakub Bart-Ćišinski.